Studia Religiologica 54 (3) 2021, s. 235–247
doi:10.4467/20844077SR.21.015.16552
www.ejournals.eu/Studia-Religiologica

Działalność wspólnoty buddyjskiej „Koło Zen" w latach 1978–1980 w kontekście politycznych i administracyjnych uwarunkowań PRL

Przemysław Skrzyński https://orcid.org/0000-0001-7475-7514
Katedra Porównawczych Studiów Cywilizacji
Uniwersytet Jagielloński
e-mail: skrzynski.przemyslaw@gmail.com

Abstract

Activity of the Buddhist Community „Zen Circle" in 1978–1980 in the Context of Political and Administrative Conditions of the Polish People's Republic

The article attempts to present the beginnings of the first Buddhist community in Poland, the „Zen Circle", which crystallized and legalized its activity in the conditions of a state with an undemocratic political system. In the chronological aspect, it is a continuation of the content contained in the article entitled *The Realization of the Buddha-dharma in the Construction of Socialist Society. On the Beginnings of the Path to the Legalization of the First Buddhist Community in the People's Republic of Poland*, focusing on the period when the painter Andrzej Urbanowicz (1938–2011) was the leader of the community. This text presents and analyzes the further efforts of Buddhists who, under the leadership of Andrzej Janusz Korbel (1946–2015), developed effective forms of religious and popularizing activity, and led to the registration of the community (1980), despite police and administrative repressions that began almost a decade earlier. In the second part of the article, I present some possible reasons for the decision taken by the Office for Religious Affairs to enter the „Zen Buddhist Community in Poland – Religious Association" into the register of associations. The lack of preserved documentation containing the formal argumentation of this decision prompts us to formulate hypotheses that will be discussed in more detail in the doctoral dissertation being prepared.

Keywords: Buddhism, Zen Buddhism, Buddhism in Poland, non-Christian religions in Poland, oriental communities, religious policy, contestation, alternative movements
Słowa kluczowe: buddyzm, buddyzm zen, buddyzm w Polsce, religie niechrześcijańskie w Polsce, wspólnoty orientalne, polityka wyznaniowa, kontestacja, ruchy alternatywne

Istniejąca od końca lat 60. wspólnota buddyjska, praktykująca według wskazań zawartych w książce Philipa Kapleau *Trzy filary zen*[1], w drugiej połowie kolejnej dekady przechodzi gruntowne zmiany kadrowe związane z kontrowersjami etycznymi[2] oraz fizyczną nieobecnością (wyjazd do USA) jej dotychczasowego lidera, Andrzeja Urbanowicz. Grupa pozostaje pod obserwacją organów bezpieczeństwa PRL, nie zamierzając jednocześnie rezygnować ze starań o pełną legalizację swoich praktyk religijnych i prowadzenia działalności informacyjnej oraz wydawniczej. We wrześniu 1978 roku funkcję krajowego kierownika „Koła Zen – Wspólnoty Buddyjskiej w Polsce" oficjalnie przejmuje Andrzej Janusz Korbel – architekt, w owym czasie (od 1976 r.) pracownik naukowy Politechniki Gliwickiej. Związany z buddyjską wspólnotą od 1973 roku, stanowił jeden z jej filarów organizacyjnych, blisko współpracując z Urbanowiczem, a także inicjując wzniesienie domku letniskowego w Mąchocicach Górnych (na wzgórzu Kamieńczyk) w Górach Świętokrzyskich – budynku mającego nieoficjalnie służyć jako miejsce praktyki religijnej. 13 listopada 1978 roku, a więc krótko po przejęciu po Urbanowiczu stanowiska przewodniczącego zarządu, Korbel został zwerbowany przez Służbę Bezpieczeństwa (SB) jako tajny współpracownik (TW) o pseudonimie „Andrzej"[3].

Jego pierwsze starania o rejestrację działalności buddystów datuje się na przełom 1978 i 1979 roku. W tym okresie Korbel zwrócił się do aktywistów wspólnoty z różnych miast z prośbą o sporządzenie wykazów osób czynnie i sporadycznie praktykujących, a także sympatyzujących z „Kołem Zen". Spisy miały być „niezbędne przy staraniu się o legalizację działalności Koła"[4]. Około 29 stycznia 1979 roku w warszawskim Urzędzie do spraw Wyznań (UdsW) ponownie złożono komplet dokumentów rejestracyjnych[5], jednak bez dokumentu statutowego. Grupa pod przewodnictwem Korbela przyjęła bowiem nową strategię. Z listu, jaki ten przesłał 25 marca do swojego oficera prowadzącego, inspektora Wydziału IV KW MO[6] w Kielcach ppor. Czesława Wurszta, wynika, że tym razem sangha (wspólnota buddyjska) ubiegała się o przyznanie statusu stowarzyszenia zwykłego[7], a nie – jak dotychczas – stowarzy-

[1] P. Kapleau, *Trzy filary zen. Nauka, praktyka, oświecenie*, przeł. J. Dobrowolski, wyd. uzup. i popr., Łódź 2012 (wyd. oryg. *The Three Pillars of Zen: Teaching, Practice, and Enlightenment*, 1965).

[2] W drugiej połowie lat 70. Andrzej Urbanowicz, pomimo pozostawania w związku małżeńskim z malarką Urszulą Broll, zaangażował się w nową relację, dążąc do ogólnej akceptacji obu związków. Zarząd „Koła Zen" uznał to zachowanie za niezgodne z etyką buddyjską, a także możliwe do zinterpretowania jako prowokacyjne przez czujną Służbę Bezpieczeństwa. W związku z tym w maju 1978 roku Urbanowicz, w wyniku głosowania, został formalnie usunięty z pełnionej funkcji zarządczej „Koła Zen"

[3] Ostatnie spotkanie Korbela z oficerem prowadzącym odbyło się 30 XII 1987 roku.

[4] Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN) Ka, 0025/2450, t. 1. Notatka służbowa ze spotkania ppor. Cz. Wurszta z A.J. Korbelem, Kielce, 3 X 1978, s. 2, k. 17.

[5] *Ibidem*.

[6] KW MO – Komitet Wojewódzki Milicji Obywatelskiej.

[7] Rejestracja związku wyznaniowego jako stowarzyszenia zwykłego było uproszczone w stosunku do formy stowarzyszenia zarejestrowanego. Wymagało zgłoszenia podpisanego przez najmniej trzy osoby i przedłożenie określonych informacji ogólnych o związku wyznaniowym. Statut, o ile wspólnota zdecydowała się go złożyć, nie był opiniowany. Stowarzyszenie zwykłe nie miało praw (art. 18) zakładania oddziałów, łączenia się w związki stowarzyszeń, korzystania z ofiarności publicznej i zapomóg udzielanych przez władze lub instytucje publiczne. Zakres działań stowarzyszeń zwykłych był

szenia zarejestrowanego[8]. Zmiana ta wynikała prawdopodobnie z chęci uniknięcia odrzucenia wniosku ze względu na „niespełnianie funkcji pożytku publicznego”[9]. Powód ten, niewymagający obszerniejszej argumentacji i częstokroć nadużywany przez decyzyjne instancje UdsW, nie miał formalnego zastosowania w wypadku opiniowania stowarzyszenia zwykłego[10].

Warto nadmienić, że równolegle ze wspomnianym wnioskiem w styczniu 1979 roku grupa złożyła w katowickim Wydziale do Spraw Wyznań oraz w UdsW w Warszawie kilkustronicową informację na temat swojej działalności[11]. Dokument stanowił rodzaj substytutu, niewymaganego przy rejestracji stowarzyszenia zwykłego dokumentu statutowego. W tekście tym czytamy, że „cel stowarzyszenia, jaki został nakreślony w statucie, którego projekt grupa przedstawiła w Wydziale do Spraw Wyznań w 1976 roku, pozostaje nadal aktualny”[12], po czym przytoczony został nieznacznie przeredagowany pkt II § 5 *Statutu 2*, mówiący o „włączaniu się [przez sanghę][13] w aktywny nurt budownictwa socjalistycznego społeczeństwa”. Co znamienne, w omawianym dokumencie poczyniono pewną korektę – definicję „samorealizacji”, którą pierwotnie określano jako „realizację Dharmy Buddhy w codziennym życiu”, zastąpiono „realizacją nauki Zen w codziennym życiu”[14]. Do pisma załączono listę 32 członków zwyczajnych i 38 nadzwyczajnych „Koła Zen”.

Treści złożonych dokumentów ponownie nie spotkały się z przychylnością władz. Korbel relacjonował w liście do ppor. Wurszta przebieg kolejnych stopni formalnych, które narzucił urząd:

> Po dokładnym rozpatrzeniu odpowiednie władze uznały, że to stowarzyszenie nie ma charakteru czysto religijnego i nasze podanie zostało przekazane Wydziałowi Spraw Wewnętrznych [Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach]. Wydział Spraw Wewnętrznych w osobistej rozmowie poinformował nas, że w obecnej sytuacji należałoby zmienić formę podania /sugestia, że być może powinno to być stowarzyszenie zarejestrowane – o charakterze ogólnopolskim/, jak również zasugerowano nam współpracę z TKKFiS [Towarzystwem Krzewienia Kultury Fizycznej i Sportu][15].

---

szczegółowo określony w Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. Prawo o stowarzyszeniach. Dz.U. 1932 nr 94 poz. 808, art. 12–18.

[8] AIPN Ka, 0025/2450, t. 2. List A.J. Korbela do ppor. Cz. Wurszta, 25 III 1979 (Informacja nr 2/79). Na temat stowarzyszeń zwykłych zob. Rozporządzenie…, Dz.U. 1932 nr 94 poz. 808, art. 12–18.

[9] M. Pietrzak, *Prawo wyznaniowe*, Warszawa 1995, s. 180.

[10] K. Urban, *Z problematyki legalizacji nowych związków religijnych w latach 1977–1997*, „NOMOS. Kwartalnik Religioznawczy” 1998, nr 22–23, s. 88–89.

[11] Zob. List A. Korbela do ppor. Cz. Wurszta. AIPN Ka 0025/2450 t. 2. Doniesienie nr 1/79, Katowice 22 I 1979, k. 9.

[12] AIPN Ka 0025/2450, t. 2. Koło Zen – Wspólnota buddyjska, s. 6, k. 15.

[13] O ile nie zaznaczono inaczej, wszystkie przypisy w nawiasach kwadratowych pochodzą od autora.

[14] Za zmianą stało prawdopodobnie przekonanie o większej klarowności takiego ujęcia – to naukom i praktyce zen poświęcone było pismo, wobec czego wprowadzenie nadmiernej ilości terminologii obcej mogło działać na niekorzyść przekazu.

[15] AIPN Ka 0025/2450, t. 2. List A.J. Korbela do ppor. Cz. Wurszta, 25 III 1979 (Informacja nr 2/79), s. 1, k. 23.

Sugestia współpracy z TKKFiS wynikała prawdopodobnie z określanych wcześniej w statucie zapisów o potrzebie „fizycznej równowagi" i użyteczności praktyki buddyjskiej dla osób „poszukujących skutecznych metod samokontroli i koncentracji w dziedzinach sztuki, sportu oraz innych"[16]. Ze względu na nakreśloną przez Wydział Spraw Wewnętrznych sytuację grupa postanowiła wycofać nieaktualne podanie i rozpocząć prace według narzuconych wytycznych[17]. Adresat dodawał, że „odrębną sprawą, którą należy dograć, jest również strona formalna podania / konsultacje prawnicze/"[18]. Z listu do Wurszta wyczytać można jeszcze ponowną sugestię Korbela o nieformalnym przyzwoleniu władz decyzyjnych na dyskretną działalnością buddystów: „Rozmawiając z kierownikiem Wydz[iału] Spraw Wewnętrznych [w Katowicach], dowiedziałem się, oczywiście nieformalnie, ponieważ przygotowujemy dopiero wystąpienie o legalizację jako grupa, że prywatnie w mieszkaniu możemy się spotykać, jeśli ma to takie formy jak obecnie"[19]. Nie udało się odnaleźć dokumentów świadczących o próbach polemiki z tym przekonaniem, jak działo się to kilka lat wcześniej podczas rozmowy Urbanowicza z oficerem SB.

W lutym 1980 roku Korbel informuje oficera Wurszta o staraniach grupy zmierzających do organizacji kolejnej wizyty Kapleau w Polsce (wcześniejsza odbyła się w sierpniu 1979 r.). Potrzebę wspólnoty motywuje zbliżającym się wyjazdem nauczyciela do Japonii, gdzie ten ma uczestniczyć w długotrwałym odosobnieniu. Bezpośrednim następstwem tego miała być kilkuletnia utrata kontaktu z mistrzem. Potrzeba doprowadzenia do końca spraw formalnych związanych z legalizacją „Koła Zen" staje się pilna, wobec czego w kolejnym liście przewodniczący sanghi prosi ppor. Wurszta o pomoc w dalszych krokach administracyjnych. Jednocześnie zapewnia o lojalności politycznej swojej i wspólnoty:

> Głównym moim planem jest ponowne złożenie prośby o zarejestrowanie grupy. Chcę to jednak bardzo starannie przygotować, tak żeby podanie było poważne, bez błędów formalnych, a więc z pomocą prawniczą – i wdzięczny tu byłbym za każdą sugestię, co byłoby na rękę dla kraju, a co nie, gdyż zdaję sobie sprawę, że w dzisiejszej sytuacji nic nie jest obojętne i każdy krok powinien być poważnie rozważony, a jak już nieraz wspominałem, zależy mnie i grupie, żeby

[16] *Statut 2*, pkt II, § 8. Na marginesie warto odnotować, że wcześniej próbę współpracy z TKKFiS podejmowała polska grupa związana z praktyką Medytacji Transcendentalnej (MT), którą członkowie „Koła Zen", określali jako „technikę bardzo młodą, opartą na najbardziej podstawowych zasadach występujących w Zen". W wywiadzie dla „Życia Warszawy" jeden praktykujących MT mówił o staraniach grupy zmierzających do pozyskania instytucji sprzyjającej: „Wydawałoby się, że jeśli istnieje społeczne zapotrzebowanie na relaks i metoda, która pozwala je zaspokoić, to nic prostszego, niż przystąpić do działania. Nic trudniejszego… Brak instytucji, która czułaby się odpowiedzialna za nauczanie relaksu. Służba zdrowia wykonała unik, tłumacząc, że medytacja nie jest profilaktyką w rozumieniu medycznym. Podobnie spółdzielczość lekarska. Instytucje naukowe nie wiedzą, w jakiej rubryce swych planów umieścić metody relaksowe, TKKFiS grzecznie odmówił. Próbowaliśmy tworzyć osobną instytucję, też na próżno. Wysokie urzędy pozostały głuche na nasze wołania. W ten sposób sami podcinamy gałąź, na której siedzimy", [b.a.], *Relaks dla milionów*, „Życie Warszawy", 11 VII 1978.

[17] AIPN, Ka 0025/2450 t. 2. List A. Korbela do ppor. Cz. Wurszta, 25 III 1979 (Informacja nr 2/79), s. 1, k. 23.

[18] *Ibidem*.

[19] *Ibidem*, s. 2, k. 24.

określić się jednoznacznie, i w ten sposób uniknąć jakichkolwiek manipulacji ze strony czynników nastawionych antypaństwowo czy szukających sensacji[20].

Mimo braku dokumentacji można przypuszczać, że prośbę potraktowano przychylnie i grupa faktycznie otrzymała merytoryczne wsparcie prawne. Po latach oficer Józef Sadowy, powołując się na niezachowane dokumenty SB odnoszące się do omawianego momentu historii wspólnoty, podawał w swojej pracy: „w grupie redakcyjnej [przygotowywanego] statutu [*Statut 3*] znajdował się wprowadzony w I-szej fazie jeden TW [Korbel], a następnie podejmując odpowiednie działania, doprowadzono do wprowadzenia następnego źródła o wykształceniu prawniczym"[21]. Innym argumentem za prawnym sformalizowaniem działalności wyznania, na który powoływał się Korbel, była wzrastająca w Polsce popularność buddyzmu i zen, do czego przyczynić się miała szczególnie wydana nakładem państwowego wydawnictwa Czytelnik i omawiana w mediach książka Daisetza Teitaro Suzukiego *Wprowadzenie do buddyzmu zen*[22]. Korbel, zaniepokojony niefachowymi, publicystycznymi interpretacjami tradycji buddyjskiej, przekonywał: „Myślę, że byłoby dobrze gdybyśmy mogli, gdy jest potrzeba, przedstawiać lojalnie, czym zen nie jest, tym bardziej że autorytet naszego nauczyciela jest niepodważalny"[23].

Zaistniała także wyraźna potrzeba wzmocnienia stabilności członkowskiej w grupie – o problemie „przepływu członków" świadczyć miały podlegające ciągłym zmianom listy dołączane do korespondencji Korbela. Jeśli sprawa rejestracji zostanie ostatecznie załatwiona – przekonywał przewodniczący – aktyw „Koła Zen" podejmie się przeprowadzenia weryfikacji faktycznie zaangażowanych członków, którzy zostaną zgłoszeni jako założyciele wspólnoty buddyzmu zen w Polsce. Jak czytamy w korespondencji, grupa planowała ponadto wystąpienie do władz z wnioskiem o przydzielenie im „zaniedbanego zabytku architektonicznego", który zamierzali wyremontować z funduszy własnych i dostosować do spotkań, zebrań oraz praktyki zen[24].

---

[20] AIPN Ka, 0025/2450 t. 2. List A. Korbela do ppor. Cz. Wurszta, Katowice, 25 II 1980 (Informacja nr 1/80), k. 56. Warto nadmienić, że w liście pojawiają się także inne sugestie mające świadczyć (przynajmniej na potrzeby kontaktu z SB) o prawomyślnych poglądach Korbela, np. „Martwi mnie jednak obecna sytuacja międzynarodowa i polityka Cartera, ale na to już nie mamy wielkiego wpływu…".

[21] AIPN BU, 001708/2375. Józef Sadowy, *Buddyzm w Polsce. Operacyjna kontrola środowiska przez Wydział IV SB Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych we Wrocławiu*, praca dyplomowa, Legionowo [b.d.], maszynopis, s. 79, k. 83.

[22] D.T. Suzuki, *Wprowadzenie do buddyzmu zen*, Warszawa 1978.

[23] AIPN Ka, 0025/2450 t. 2. List A. Korbela do ppor. Cz. Wurszta, Katowice, 25 II 1980 (Informacja nr 1/80), k. 56.

[24] AIPN Ka, 0025/2450 t. 2. Informacja spisana na podstawie relacji ustnej TW „Andrzej" (Informacja nr 2/80), Kielce, 14 VIII 1980, s. 3, k. 61.

Wizyta Kapleau u kierownictwa UdsW i legalizacja stowarzyszenia

Philip Kapleau przyleciał do Polski 6 sierpnia 1980 roku[25] na (potwierdzone przez Ministerstwo Kultury i Sztuki) zaproszenie warszawskiego eksperymentalnego teatru Akademia Ruchu. Jeszcze przed wizytą nauczyciel z Rochester wystosował bezpośrednie pismo do ministra kierownika Urzędu ds. Wyznań Jerzego Kuberskiego[26] z prośbą o możliwość spotkania i wyznaczenie jego daty w celu omówienia przyszłości polskiej wspólnoty zen[27]. Propozycja została przyjęta i 26 sierpnia 1980 roku w Urzędzie do Spraw Wyznań w Warszawie odbyło się spotkanie, w którym uczestniczyli Kuberski, Kapleau oraz przewodniczący „Koła Zen – wspólnoty buddyjskiej" Korbel. Jak podkreślił autor przygotowanej dla Wydziału IV Departamentu IV MSW (Ministerstwa Spraw Wewnętrznych) notatki relacjonującej to wydarzenie, opartej na rozmowie z członkiem „Koła", TW „Artystą", minister „wyraził zdziwienie, iż dotychczas wyznania tego [buddyzmu] nie zalegalizowano", i dodawał, że „on osobiście interesuje się praktykami «zen», gdyż wie, że praktyki te doprowadzają do doskonalenia życia zewnętrznego i wewnętrznego człowieka"[28].

Kapleau i Korbel przedstawili urzędnikowi założenia doktrynalne wyznania, zasady działalności wspólnoty oraz przedstawili cele, jakie grupa stawia przed sobą po legalizacji działalności. Za najważniejsze z nich uznali rozpowszechnianie „autentycznych nauk zen", utworzenie kolejnych ośrodków, gdzie odbywać się będą warsztaty i zazen[29] grupowe, oraz rozwój działalności wydawniczej[30]. Jak wynika z przywoływanej notatki, podczas spotkania minister wyrażał chęć natychmiastowego rozpoczęcia procesu legalizacyjnego, wynikły jednak „zastrzeżenia natury formalnoprawnej", ostatnie bowiem podanie opracowane przez Korbela i złożone w UdsW „nie odpowiadało wymogom legalizacyjnym i musi[ało] zostać zmodyfikowane"[31].

W chwili spotkania nowa wersja była już w fazie przygotowań, a prace nad nią koordynował Wojciech Eichelberger. Niedługo później, po powrocie Korbela z USA, nowy statut (*Statut 3*[32]) został przełożony w Urzędzie ds. Wyznań i stał się podstawą wpisania Wspólnoty Buddyjskiej Zen w Polsce – Stowarzyszenia Wyznaniowego do rejestru stowarzyszeń, co nastąpiło 15 grudnia 1980 roku.

---

[25] Philipowi Kapleau towarzyszyło wówczas dwóch uczniów – asystentów z ośrodka zen w Rochester – Robert Schrei i Walter Muszynski.

[26] Na tym stanowisku od kwietnia 1980 r. do maja 1982 r. Następnie do sierpnia 1989 r. na stanowisku Radcy-Ministra Pełnomocnego, Szefa Zespołu ds. Stałych Kontaktów Roboczych między PRL i Stolicą Apostolską. Od sierpnia 1989 r. ambasador PRL przy Stolicy Apostolskiej.

[27] AIPN Ka, 0025/2450, t. 2.

[28] AIPN Ka, 085/12. Notatka ze spotkania ppor. A. Pilarczyka z TW „Artystą", Katowice, 29 IX 1980.

[29] Zazen, chiń. *zuochan*. Dosłownie: ‘siedząca medytacja’.

[30] AIPN Ka, 0025/2450, t. 1. Notatka służbowa ze spotkania ppor. Cz. Wurszta z TW „Andrzejem", Katowice, 14 VIII 1980, k. 28.

[31] *Ibidem*.

[32] Opis statutu, zob. też E. Hubanowa-Siemieńska, *Monografia buddyjskiej grupy wyznaniowej „Zen – Sangha"*, [w:] *Ruchy pogranicza religii i nauki jako zjawisko socjopsychologiczne.* T. 3, T. Doktór, K. Koseła (red.), Warszawa 1989, s. 125–129.

W stosunku do opisywanego powyżej *Statutu 2* w nowej wersji nie znajdujemy znaczących zmian organizacyjnych. Za siedzibę centralną wyznania wpisano Warszawę. W paragrafie dotyczącym obszarów działalności (pkt II, § 8) dopisano możliwość publikacji tekstów źródłowych i informacji o praktyce oraz wprowadzono zapis o możliwości współpracy z instytucjami i organizacjami „o pokrewnym charakterze w Polsce i w innych krajach" (pkt VII). Redakcji uległ omawiany już pkt II, § 5, który teraz otrzymał brzmienie: „Wspólnota w oparciu o postępowe tradycje narodu polskiego dąży do osiągnięcia powszechnego braterstwa w duchu tolerancji, pokoju i przyjaźni"[33].

Legalizacja wspólnoty buddyjskiej jako stowarzyszenia wiązała się z możliwością wynajmu lokali na potrzeby praktyki, organizacją spotkań otwartych, legalnym wydawaniem pisma wyznaniowego (w 1980 r. „Droga Zen" uzyskała zgodę na dystrybucję w nakładzie 600 egz., później zwiększoną do 1000). Buddyści mogli też łatwiej uzyskać zgodę na wyjazdy do centralnego ośrodka Rochester Zen Center w USA, gdzie brali udział w różnych programach treningu zen[34]. Sangha doceniała wsparcie ministra Kuberskiego, podkreślając w swoich materiałach wewnętrznych, że „Wspólnota spotkała się z dużą przychylnością i akceptacją ze strony Urzędu [do spraw Wyznań]"[35]. Na początku stycznia 1981 roku na koordynatora działań Wspólnoty Buddyjskiej Zen w Polsce wybrano Wojciecha Eichelbergera, a w pierwszym dniu marca tegoż roku zmieniono nazwę na Związek Buddystów Zen Sangha w Polsce"[36], która obowiązywała do 1991 roku.

Problem celowości legalizacji wspólnoty i dalsze perspektywy badawcze

W archiwach państwowych nie zachował się dokument wyjaśniający podjętą przez resort decyzję o legalizacji buddyzmu zen jako wyznania. W literaturze przedmiotu dotyczącej polityki wyznaniowej PRL nie znajdujemy pogłębionych i przekonujących, opartych na materiale źródłowym, analiz tego faktu[37]. Aby odpowiedzieć na pytanie, dlaczego wspólnocie buddyzmu zen udało się zarejestrować wcześniej

[33] AIPN Po, 38/29. Statut Wspólnoty Buddyjskiej Zen w Polsce – Stowarzyszenia wyznaniowego, k. 29.

[34] Tylko w 1980 r. w Rochester Zen Center przebywali następujący członkowie wspólnoty: Urszula Sapeta, Joanna Lasota, Andrzej Janusz Korbel, Włodzimierz Nowak, Jacek Dobrowolski, Wojciech Eichelberger i Tomasz Hołuj. Wcześniej ośrodek odwiedzili Antoni Szoska (1976) i Andrzej Urbanowicz (1979).

[35] APKat., UWKat., Wydział ds. Wyznań, 1/730. Informator. Wspólnota Buddyjska Zen w Polsce, nr 1 (zima 1981).

[36] *Ibidem*, Informator…, nr 2 (wiosna 1981). Urząd ds. Wyznań wprowadził nowelizację w maju 1981 r. Zob. AIPN Po, 38/8, k. 13.

[37] Zob. np. R. Michalak, *„Na drugim planie". Nierzymskokatolickie Kościoły i związki wyznaniowe na obrzeżach głównego nurtu polityki wyznaniowej PRL*, „Studia Zachodnie" 2014, nr 16, s. 170–173; *idem*, *Polityka wyznaniowa państwa polskiego wobec mniejszości religijnych w latach 1945–1989*, Zielona Góra 2014, s. 277–280; K. Urban, *op. cit.*, s. 87–106.

niż innym wyznawcom tradycji orientalnych, należy postawić kilka hipotez i rozważyć różne aspekty potencjalnego zagrożenia dla ustroju PRL, jakie wiązały się z działalnością wspólnoty. Ze względu na ograniczenie objętości artykułu, zostaną one przedstawione skrótowo, a kierunki ich możliwych interpretacji będą jedynie zasygnalizowane. Szersze omówienie poniższych hipotez zostanie przedstawione w przygotowywanej dysertacji doktorskiej.

1. Legalizacja wyznania jako forma polityki gospodarczo-wizerunkowej. Komunistyczne władze musiały być zaniepokojone faktem, że centralny ośrodek, z którym wyznanie utrzymywało stały kontakt, znajduje się na terenie kraju imperialistycznego. Potencjalnie więc środowisko buddystów stanowiło przestrzeń dla rozwoju działalności szpiegowskiej[38]. Jednocześnie fakt bycia afiliowanym ośrodkiem mógł być do pewnego stopnia zaletą, co wiązać się miało ze specyfiką drugiej połowy lat 70., w tym z otwarciem polskich władz na różne formy wsparcia gospodarczego płynącego zza granicy. Zaciągnięte przez władze PRL w latach 1971–1975 kredyty, a także możliwość powzięcia kolejnych były uzależnione od niestosowania represji wobec środowisk opozycyjnych. W kontekście rosnącej inflacji i zadłużenia, niezadowolenia społecznego oraz umacniających się środowisk opozycji politycznej każdy kontakt, który mógłby posłużyć uzyskaniu finansowej pomocy z Zachodu, uchodził za ważny. Być może był to jeden z powodów, dla których w 1977 roku, po około 10 latach, kiedy to władze wstrzymywały regulowanie statusów prawnych wielu grup wyznaniowych, dokonać się miało przewartościowanie stanowiska PZPR wobec wyznań mniejszościowych[39].

[38] Sugeruje to w swojej pracy m.in. Józef Sadowy, który w części podsumowującej pisze: „Zakłada się generalnie, że inne wyznania są lojalne w stosunku do dzisiejszej rzeczywistości. Należy jednak zwrócić uwagę, że na terenie kraju istnieje, poza kościołem rzymsko-katolickim, 36 innych wyznań (na terenie województwa wrocławskiego – 17) oraz 6 wyznań działających nielegalnie, które swe centrale światowe przeważnie umiejscowione mają na terenie krajów kapitalistycznych. Ta sytuacja powoduje, iż istnieje uzasadniona obawa wykorzystania tych związków religijnych lub niektórych z nich przez służby specjalne krajów kapitalistycznych". AIPN BU, 001708/2375, Józef Sadowy, *op. cit.*, s. 84, k. 98. Podczas moich rozmów z członkami „Koła Zen" kilkakrotnie dano mi do zrozumienia, że we wspólnocie zdawano sobie sprawę z podejrzeń o działalność wywiadowczą: „SB była długo przekonana, że jesteśmy na utrzymaniu CIA, jako tajny obóz szkoleniowy wywiadu USA. To wcale nie jest dowcip i ja wiedziałem, że oni taką wersję traktują śmiertelnie serio" (wywiad z Tomaszem Hołujem przeprowadzony 23 II 2021 r.; w posiadaniu autora). Należy jednak zaznaczyć, że sugestie te nie musiały być zupełnie bezpodstawne. Dwóch niezależnych informatorów w rozmowach ze mną twierdziło, że pewna Amerykanka, a zarazem członkini jednej ze wspólnot buddyjskich, została na początku lat 80. zaproszona do amerykańskiego konsulatu, gdzie przeprowadzono z nią rozmowę na temat ewentualnego wykorzystania miejsc należących do sanghi przez amerykański wywiad. Na moje pytanie zadane podczas korespondencyjnego wywiadu: „Czy podczas obecności w Polsce kiedykolwiek spotkała się Pani z pracownikiem amerykańskich służb wywiadowczych?" odpowiedziała: „Nie, nie spotkałam nikogo ze służby wywiadu amerykańskiego lub CIA" (rozmówczyni pragnie pozostać anonimowa; wywiad przeprowadzony korespondencyjnie 18–20 II 2021 r.; w posiadaniu autora).

[39] 30 maja 1977 r., zaledwie po dwóch miesiącach od złożenia wniosku, zgodę na administracyjną rejestrację otrzymał Kościół Jezusa Chrystusa Świętych Dni Ostatnich (mormoni). Według Michalaka decyzja była następstwem deklaracji centrali mormońskiej z siedzibą w Salt Lake City o planach finansowych realizowanych w Polsce (np. budowie świątyni na warszawskiej Woli, którą z dużym opóźnieniem rozpoczęto dopiero w czerwcu 1989 r. Zob. R. Michalak, *Polityka wyznaniowa państwa polskiego...*, *op. cit.*, s. 277.

Można przypuszczać, że rejestracja buddystów, podobnie jak zalegalizowanych niedługo wcześniej, posiadających duże zaplecze finansowe mormonów, była ze strony władz posunięciem propagandowym, zarówno w perspektywie międzynarodowej, jak i krajowej (rozumianym jako sygnał dla społeczeństwa polskiego o otwarciu się władz PRL na różnorodność i „nowinki z Zachodu").

2. Kontrola środowiska buddyjskiego w ramach współpracy z osobowymi źródłami informacji. Istotny był także fakt wypracowania siatki agenturalnej wewnątrz wspólnoty. Według moich ustaleń od 1975 roku do czasu legalizacji w środowisku „Koła Zen" znajdowało się kilka „kontaktów poufnych" i przynajmniej czterech tajnych współpracowników SB będących członkami zarządu wspólnoty lub członkami zwyczajnymi[40]. Co więcej, od 1976 roku w poszczególnych miastach bezpieka werbowała tajnych współpracowników spośród członków nadzwyczajnych i osób aspirujących do członkostwa w „Kole Zen".

3. Lojalność polityczna władz „Koła Zen". Bezpieka założyła kilka spraw operacyjnego sprawdzenia, których figurantami byli członkowie Koła. W słownym opisie zagrożenia wpisywano najczęściej: „Rozpoznanie, czy ewentualnie (tu nazwisko) nie wykorzystuje przynależności do Koła Zen dla prowadzenia negatywnej działalności politycznej" oraz „Neutralizacja (ewentualnie) jego wrogiej działalności na rzecz nieformalnych grup antysocjalistycznych". Obaj kierownicy „Koła Zen", Urbanowicz i Korbel, jednoznaczne deklarowali dystans wspólnoty wobec działalności opozycyjnej.

Warte odnotowania są dwa cytaty pochodzące ze sprawozdań oficerów SB prowadzących inwigilację obu przewodniczących „Koła Zen". W streszczeniu rozmowy z Urbanowiczem w 1978 roku kpt. Sołtysiak podaje: „Zasadą przestrzeganą w praktykach Zen jest całkowite odcinanie się od spraw o charakterze politycznym, a szczególnie od jakichkolwiek kontaktów z KOR i ROPCIO pod rygorem wykluczenia. Na pytanie, czy były próby kontaktowania się z nimi przedstawicieli KOR czy ROPCIO, Urbanowicz kategorycznie zaprzeczył"[41]. Zasadę wzajemnego wykluczenia działalności religijnej i opozycyjnej kontynuował Korbel, który „w sposób zasadniczy zapewnił o lojalności wyznania w stosunku do władzy i jej polityki wyznaniowej"[42]. W informacji na temat pobytu w Polsce Philipa Kapleau w sierpniu 1980 roku ppor. Wurszt relacjonował: „Podczas spotkania u Joanny Borowskiej w Warszawie, w obecności Kapleau, Andrzej Korbel oficjalnie zabronił członkom «Koła Zen» utrzymywania jakichkolwiek kontaktów z członkami grup opozycyjnych, działających na terenie naszego kraju". Mimo to wielu członków zwyczajnych i nadzwyczajnych „Koła Zen", a w latach 80. Związku Buddystów Zen (ZBZ) „Sangha"

[40] Członkowie „Koła Zen" utrzymujący działający dla SB jako tajni współpracownicy w okresie działania wspólnoty pod tą nazwą (1975–1980): TW „Herman" (1975–1976); TW „Ciekawy" (1976–1988); TW „Andrzej" (1978–1988); TW „Artysta" (niezidentyfikowany, współpraca ok. 1980).

[41] AIPN Ka, 036/2020. Notatka służbowa z rozmowy z A. Urbanowiczem, Katowice, 25 IX 1978, s. 4, k. 89. KOR – Komitet Obrony Robotników; ROPCIO – Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela.

[42] AIPN Ka, 0025/2450 t. 2. Informacja spisana na podstawie relacji ustnej TW „Andrzej" (Informacja nr 2/80), Kielce, 14 VIII 1980.

angażowało się w konspirację, najczęściej związaną z działalnością literacką i wydawniczą, w tym z drukiem i kolportażem literatury bezdebitowej. W tym kontekście należy wymienić m.in. Jarosława Markiewicza[43], Wojciecha Eichelbergera[44] czy Hieronima Lisa, który zaangażował się w okresie stanu wojennego w działalność kieleckiej „Solidarności", za co był internowany przez cztery miesiące[45].

4. Wyznanie buddyjskie jako alternatywa wobec Kościoła katolickiego. Z przeprowadzonych wywiadów z byłymi członkami „Koła Zen" i ZBZ „Sangha" wynika, że część z nich jest przekonana, iż Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przez legalizację i wsparcie działalności mniejszości wyznaniowych realizowało własną politykę nieoficjalnego „podminowywania" Kościoła rzymskokatolickiego[46]. Hipoteza ta nie jest bezzasadna, na co wskazuje fakt, że w 1984 roku po reorganizacji Departamentu IV MSW inaugurowano wchodzący w jego skład Wydział VI, który „prowadził rozpoznanie Kościołów i wyznań nierzymskokatolickich, a także starał się przeciwstawić ich działalność hierarchii Kościoła rzymskokatolickiego". Jednak w przeanalizowanych dokumentach MO, UdsW i III Wydziału IV Departamentu MSW nie znajdujemy bezpośrednich dowodów na to, aby buddyści byli na jakimkolwiek etapie działalności wspierani jako środowisko mogące stanowić realną

[43] Jarosław Markiewicz (1942–2010) – malarz, poeta, krytyk literatury i sztuki, współzałożyciel opozycyjnego wydawnictwa Przedświt (1982). W mieszkaniu jego i żony, Elżbiety Błaszkowskiej, w 1974 roku powstało pierwsze w Warszawie miejsce praktyki zen, które funkcjonowało przez trzy i pół roku.

[44] Wojciech Eichelberger (ur. 1944) – psycholog, psychoterapeuta. W latach 1980–1981 współzałożyciel i konsultant Ośrodka Twórczego Wychowania przy Zespole Oświaty NSZZ „S". Następnie współzałożyciel i działacz podziemnego Komitetu Oporu Społecznego w redakcji podziemnego pisma „KOS". W latach 1985–1991 dyrektor Ośrodka ZBZ „Sangha" w Warszawie-Falenicy. W 2011 r. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

[45] Zob. AIPN Ki 07/176. Wniosek o izolację, Kielce, 28 I 1981, s. 1. W uzasadnieniu decyzji o internowaniu podano, że Hieronim Lis „czynnie włączył się w rozpowszechnianie literatury bezdebitowej i był inicjatorem akcji mających na celu solidaryzowanie się ze strajkującymi zakładami i instytucjami".

[46] Przeświadczenie o tym, że władze PRL wykorzystywały zainteresowanie części obywateli religijnością wschodnią do walki z katolicyzmem, odnajdujemy także wśród osób spoza kręgu buddyjskiego. Przykładem mogą być współczesne wypowiedzi s. Michaeli (Zofii) Pawlik, OP, członkini Zgromadzenia Sióstr Dominikanek Misjonarek Jezusa i Maryi, w latach 1967–1980 pracującej w Indiach jako misjonarka. Jest autorką m.in. książek pt. *Buddyzm w spotkaniu z objawieniem Bożym* (Warszawa 1987), *Zwodniczy mistycyzm Orientu* (Sandomierz 2010) oraz *Sidła z Dalekiego Wschodu* (Sandomierz 2018). W cytowanym fragmencie wywiadu Pawlik sugeruje reinterpretację treści religii wschodnich w celu zwiększenia ich atrakcyjności i potencjału antykatolickiego. Nad określoną „wymową" docierających do Polski nauk czuwać mieli adepci i propagatorzy, starannie dobierani przez organ państwowy: „św. Maksymilian Kolbe pisał, iż masoneria ma wysyłać swoich kandydatów do seminariów oraz do zakonów, by opanować instytucje i «od środka» rozbić katolicką wiarę. Teozofka, Wanda Dynowska, znana tłumaczka tekstów indyjskich nie tłumaczyła tekstów hinduistycznych zgodnie z duchem hinduizmu, tylko przerabiała je na sposób chrześcijańskiego pojmowania, żeby Polaków zachwycić hinduizmem. […] książki o Krisznie czy Buddzie w czasach PRL-u przedostawały się do Polski głównie «drugim obiegiem», ponieważ oficjalnie system komunistyczny niby walczył z przejawami religijności, a jednocześnie «zaufani» we współpracy z MSW już w latach 70. XX wieku wyjeżdżali do Indii, gdzie mieli hinduistyczne szkolenia w aśramach – tamtejszych ośrodkach kultu. Selekcję kandydatów na te szkolenia prowadził m.in. urzędnik ds. wyznań rezydujący w Polskim Konsulacie w Bombaju". M. Pawlik, OP, *Miażdżyli mnie różnymi oszczerstwami*, https://www.fronda.pl/a/s-michaela-pawlik-miazdzyli-mnie-roznymi-oszczerstwami,34612.html [dostęp: 30.03.2021].

„konkurencję duchową" względem Kościoła katolickiego (np. dla ludzi młodych, angażujących się w rodzący się Ruch Światło-Życie czy w działalność duszpasterstw akademickich). Wbrew oczekiwaniom władz kontakty pomiędzy buddyjską sanghą a świeckimi i duchownymi instytucjami katolickimi istniały, choć były marginalne[47].

5. Odejście osób niepożądanych. Opinia SB dotycząca Urbanowicza, uznawanego za osobę w najlepszym wypadku ekscentryczną, nie przyczyniła się do korzystnej wizji wyznania buddyjskiego. We wrześniu 1978 roku anulowano zastrzeżenie jego wyjazdów zagranicznych, co dokonało się na podstawie deklaracji tegoż o podjęciu współpracy z SB oraz o wycofaniu się z działalności we wspólnocie zen. Inny z pionierów, Henryk Waniek, podobnie jak Urbanowicz pozostający pod obserwacją bezpieki już od końca lat 60. XX wieku, w okresie od sierpnia 1975 do kwietnia kolejnego roku był inwigilowany w ramach sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „AMA", dotyczącej działalności nielegalnej Fundacji AMA. Fundacja ta miała występować przeciw „aktualnie prowadzonej polityce kulturalnej PRL i stanowić zagrożenie w sferze kultury i sztuki"[48]. Mimo że w dokumentach SB natykamy się na informacje o buddyjskich koneksjach Wańka, on sam w momencie szczegółowego rozpracowywania środowiska pozostawał już poza kręgiem wspólnoty.

6. Potencjalny kryminogenny charakter środowiska. Powodem, który z całą pewnością skutecznie opóźniał rejestrację „Koła Zen", był niesprecyzowany w oczach funkcjonariuszy SB obraz stosunku buddystów do kwestii porządku publicznego. W dokumencie „Streszczenie Kwestionariusza Ewidencyjnego nr 31805 krypt. «Budda»", czytamy, że odnośnie do katowickiej grupy buddystów „jedyne wątpliwości budzi fakt podejrzenia o używanie narkotyków w czasie spotkań. […] Wobec powyższego działalność A. Urbanowicza nie leży w kompetencji Wydz. IV. Należy jedynie zainteresować Wydz. Kryminalny KMMO w Katowicach celem stwierdzenia, czy w czasie spotkań uczestnicy nie narkotyzują się"[49]. Przekonanie to, niepoparte fizycznymi dowodami, miało swoje podstawy przynajmniej w trzech przesłankach, które warto w omawianym kontekście przedstawić: 1) pewna część

[47] Znamienna jest relacja Jana Sara, z której wynika, że Urbanowicz rozpatrywał możliwość zwrócenia się o pomoc do Kościoła katolickiego w sytuacji, gdyby SB nazbyt inwigilowała lub zamknęła „Koło Zen". Wówczas praktyka zazen mogłaby się odbywać w zaprzyjaźnionych budynkach kościelnych. Rozmowy na ten temat Urbanowicz miał prowadzić z o. Janem Berezą, OSB (1955–2011), uczestnikiem spotkań „Koła Zen" w końcu lat 70. minionego wieku. O pewnym stopniu zainteresowania tematyką religijności wschodniej ze strony instytucji Kościoła katolickiego mogą świadczyć okazjonalne zaproszenia członków „Koła Zen" do wygłaszania prelekcji. Najwcześniejsze odbyło się prawdopodobnie w kwietniu lub maju 1976 r., kiedy to Urbanowicz dał odczyt pt. *Zen* w siedzibie Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego, oddział w Warszawie. Spotkania tego typu odbywały się znacznie częściej po legalizacji działalności sanghi. Na zwiększone zainteresowanie zenem w środowisku katolickiej inteligencji mogły mieć wpływ także liczniejsze publikacje w prasie, np. 297 numer miesięcznika „Znak", z marca 1979 r., w którym opublikowano fragmenty książek Alana W. Wattsa, Thomasa Mertona czy Josepha J. Spae, CICM.

[48] AIPN Ka, 036/1/2. Wniosek o wszczęcie sprawy operacyjnego rozpracowania Kryptonim „AMA", Katowice 26 VIII 1975, k. 4.

[49] AIPN Ka, 036/2020. Streszczenie Kwestionariusza Ewidencyjnego nr 31805 krypt. „Budda", 13 I 1977, k. 94.

buddystów, wywodziła się lub utrzymywała bliskie kontakty ze środowiskiem polskich hipisów, które od 1968 roku, a zwłaszcza po 1971 roku i rozpoczęcia operacji „Mak", znajdowało się pod pilną obserwacją MO i SB jako subkultura sprzyjająca narkomanii; 2) od 1977 roku grupa pozostawała pod obserwacją służb także ze względu na „pokrewieństwo" ideowe buddystów ze środowiskiem nielegalnego Stowarzyszenia Świadomości Kriszny. Kierował nim wówczas Jerzy Przychodzeń, który w kartotekach MO notowany był jako „złodziej i włamywacz" oraz „hipis", a także „kolporter literatury i filmów antykomunistycznych"[50]; 3) w posiadaniu służb znajdowały się obciążające Urbanowicza dokumenty „W" (przejęte listy), pochodzące jeszcze z 1972 roku, w których Urbanowicz przyznaje się swoim adresatom (m.in. Zdzisławowi Beksińskiemu) do eksperymentów z substancjami narkotycznymi.

Wpisanie do Rejestru Stowarzyszeń i Związków Religijnych Wspólnoty Buddyjskiej Zen w Polsce stanowiło precedens i otworzyło możliwość legalizacji innych Kościołów i związków religijnych, w tym także tradycji „orientalnych". Wśród 23 zarejestrowanych w latach 80. minionego wieku wspólnot niechrześcijańskich były (pomijając Związek Buddystów Zen „Sangha") cztery wspólnoty buddyjskie[51] oraz trzy odwołujące się do tradycji hinduistycznych[52].

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych.
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej.
Archiwum prywatne Andrzeja Urbanowicza.

Opracowania

[b.a.] *Relaks dla milionów*, „Życie Warszawy", 11 VII 1978.

Hubanowa-Siemieńska E., *Monografia buddyjskiej grupy wyznaniowej Zen „Sangha"*, [w:] *Ruchy pogranicza religii i nauki jako zjawisko socjopsychologiczne.* T. 3, T. Doktór, K. Koseła (red.), Warszawa 1989.

Kapleau P., *Trzy filary zen. Nauka, praktyka, oświecenie*, przeł. J. Dobrowolski, wyd. uzup. i popr., Łódź 2012.

Michalak R., *„Na drugim planie". Nierzymskokatolickie Kościoły i związki wyznaniowe na obrzeżach głównego nurtu polityki wyznaniowe j PRL*, „Studia Zachodnie" 2014, nr 16.

Michalak R., *Polityka wyznaniowa państwa polskiego wobec mniejszości religijnych w latach 1945–1989*, Zielona Góra 2014.

Pawlik M., OP, *Buddyzm w spotkaniu z objawieniem Bożym*, Warszawa 1987.

---

[50] AIPN Wr 024/8581. Meldunek operacyjny sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Kriszna".

[51] Były to kolejno (według daty wpisu do Rejestru Stowarzyszeń i Związków Religijnych): Stowarzyszenie Buddyjskie „Zen-Czogie" (1981), Stowarzyszenie Buddyjskie „Karma-Kagyu" (1984), Stowarzyszenie Buddyjskie „Kandzeon" (1987), Związek Buddystów Zen Rinzai „Wspólnota Bez Bram" (1988).

[52] Stowarzyszenie Brahma Kumaris Raja Yoga (1985), Związek Adźapa Jogi (1986), Towarzystwo Świadomości Kriszny. Bhakti Yoga (1988).

Pawlik M., OP, *Miażdżyli mnie różnymi oszczerstwami*, https://www.fronda.pl/a/s-michaela-pawlik-miazdzyli-mnie-roznymi-oszczerstwami,34612.html [dostęp: 30.03.2021].
Pawlik M., OP, *Sidła z Dalekiego Wschodu*, Sandomierz 2018.
Pawlik M., OP, *Zwodniczy mistycyzm Orientu*, Sandomierz 2010.
Pietrzak M., *Prawo wyznaniowe*, Warszawa 1995.
Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. – Prawo o stowarzyszeniach. Dz.U. 1932 nr 94 poz. 808.
Skrzyński P., *Działalność wspólnoty buddyjskiej „Koło Zen" w latach 1971–1977 w kontekście politycznych i administracyjnych uwarunkowań PRL*, „Studia Religiologica" 2021, nr 54, z. 3.
Suzuki D.T., *Wprowadzenie do buddyzmu Zen*, przeł. M. i A. Grabowscy, Warszawa 1979.
Urban K., *Z problematyki legalizacji nowych związków religijnych w Polsce w latach 1977–1997*, „NOMOS. Kwartalnik Religioznawczy" 1998, nr 22–23.